

# Piłatowicz, Józef

---

## Stowarzyszenia techniczne w dwudziestoleciu międzywojennym-spory o model organizacyjny i kierunki działania

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 48/1-2, 83-108

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Józef Piłatowicz*  
Akademia Podlaska,  
Instytut Historii  
Siedlce

## **STOWARZYSZENIA TECHNICZNE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM – SPORY O MODEL ORGANIZACYJNY I KIERUNKI DZIAŁANIA**

W dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy już w niepodległym państwie przestały funkcjonować przeszkody uniemożliwiające zakładanie stowarzyszeń technicznych, pogłębiające się zróżnicowanie wykształcenia między inżynierami i technikami, pociągające za sobą odmienne role w procesie produkcji, nauce i technice oraz sytuacji ekonomicznej, a także postępująca specjalizacja zapoczątkowały proces odchodzenia od stowarzyszeń ogólnych ku specjalistycznym, gromadzącym członków według specjalności i poziomu wykształcenia. Do tego dochodziło zróżnicowanie regionalne, powstawały stowarzyszenia obejmujące swoją działalnością miasto, województwo lub region. W drugiej połowie lat 30., w związku z wprowadzeniem przez liczne stowarzyszenia „paragrafu aryjskiego” wykluczającego Żydów z ich szeregów, zaczęły powstawać odrębne żydowskie stowarzyszenia. W sumie w dwudziestoleciu międzywojennym działało, często przez krótki okres czasu, ponad sto stowarzyszeń technicznych.

Oprócz stowarzyszeń ogólnotechnicznych w Krakowie, Warszawie i we Lwowie, rozpoczęło działalność w okresie międzywojennym wiele nowych, dużych stowarzyszeń, m.in. Polski Związek Inżynierów Budowlanych (1934), Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego (1922), Stowarzyszenie Członków Polskich Kongresów Drogowych (1926), Stowarzyszenie dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce (1927), Stowarzyszenie

Elektryków Polskich (1919), Stowarzyszenie Hutników Polskich (1930), Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich (1926), Związek Inżynierów Kolejowych (1919), Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej (1935), Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Techników Rzeczypospolitej Polskiej (1936).

Oczywiście, w związku z tak dużą liczbą funkcjonujących stowarzyszeń powstała kwestia współpracy między nimi i koordynacji ich działalności. W dwudziestoleciu międzywojennym dyskusja na temat współpracy stowarzyszeń przybrała formę sporu o model stowarzyszeń technicznych. Trwała ona od lat 70. XIX w., a więc niemal od chwili powstania stowarzyszeń technicznych na ziemiach polskich. Jednak wszelkie postulaty współpracy okazały się niezmiernie trudne w realizacji.

## 1. PRÓBY WSPÓŁPRACY STOWARZYSZEŃ TECHNICZNYCH PRZED 1918 R.

Wkrótce po rozpoczęciu działalności przez Krakowskie Towarzystwo Techniczne (KTT) w 1877 r. nadeszła od lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego propozycja zjednoczenia, którą technicy krakowscy odrzucili, obawiając się zmajoryzowania przez liczniejsze środowisko lwowskie. Odrzucając propozycję zjednoczenia zaproponowano lwowiakom wspólne wydawanie czasopisma technicznego, co sfinalizowano jedynie w latach 1883–1889<sup>1</sup>. Warunki polityczne do 1918 r. nie pozwalały nawet marzyć o zjednoczeniu stowarzyszeń technicznych w skali wszystkich ziem polskich. Ale decydowały nie tylko warunki polityczne; znaczny, często decydujący wpływ wywierały ambicje i specyfika poszczególnych środowisk technicznych. Splot powyższych uwarunkowań sprawił, że KTT również w 1882 r. odrzuciło lwowską propozycję zjednoczenia, opowiadając się za luźną formą współpracy w przyszłości<sup>2</sup>.

Ideę utworzenia ogólnego Towarzystwa Techników Polskich wysunęło KTT w trakcie przygotowań do I Zjazdu Techników Polskich w Krakowie (8–10 IX 1882 r.), ale z powodu sprzeciwu lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego, uzasadniającego to odmiennymi warunkami prawnymi i politycznymi w poszczególnych zaborach, postanowiono nie umieszczać tego zagadnienia w programie zjazdu<sup>3</sup>. Kolejna propozycja zjednoczenia, tym razem ze strony Towarzystwa Politechnicznego w 1887 r., została odrzucona przez techników krakowskich<sup>4</sup>.

Jedyną formą utrzymywania łączności pomiędzy technikami trzech zaborów były Zjazdy Techników Polskich; zorganizowano ich siedem do 1918 r.<sup>5</sup> Na III Zjeździe we Lwowie (8–11 VII 1894 r.) powołano do życia Stałą Delegację Zjazdów przy Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie, której zadaniem była realizacja postanowień zjazdów oraz doprowadzenie do zjednoczenia w pierwszej kolejności towarzystw lwowskiego i krakowskiego, a także podtrzymanie

współpracy ze środowiskami technicznymi w Warszawie i Poznaniu. W 1912 r. Stałą Delegację Zjazdów przekształcono w Radę Zjazdów i Zrzeszeń Techników Polskich, jako stałą reprezentację ogółu techników polskich<sup>6</sup>.

Działalność Rady przerwał wybuch I wojny światowej i dopiero Nadzwyczajny Zjazd Techników Polskich w Warszawie (12–15 IV 1917 r.) był pierwszym krokiem prowadzącym do nawiązania sformalizowanej już współpracy w skali trzech zaborów, przy czym w celu rozwiązania najpilniejszych spraw utworzono Czasową Delegację Polskich Stowarzyszeń Technicznych. Miała ona: utrzymywać kontakty pomiędzy poszczególnymi stowarzyszeniami i ugrupowaniami technicznymi; zbierać dane dotyczące stanu urządzeń technicznych i potrzeb przemysłu; organizować instytucje samopomocy dla techników; prowadzić rejestrację polskich sił technicznych; zorganizować pośrednictwo pracy; informować wszystkie stowarzyszenia o zamierzeniach i pracach poszczególnych ugrupowań technicznych.

Do Czasowej Delegacji mogli należeć, w charakterze członków zwyczajnych, wszystkie zarejestrowane polskie stowarzyszenia techniczne oraz technicy z miast, gdzie nie było stowarzyszeń, którzy mieli być reprezentowani przez jednego przedstawiciela jako członka-korespondenta. Na siedzibę Delegacji wybrano Warszawę, a w skład zarządu mieli wchodzić przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Wybór pierwszego prezydium powierzono Stowarzyszeniu Techników w Warszawie (ST). Zebrania Delegacji miały odbywać się raz na kwartał, a liczba uczestników uzależniona była od wielkości danego stowarzyszenia. Z chwilą ponownego zwołania Rady Zjazdów zamierzano podjąć decyzję co do dalszych losów Czasowej Delegacji, a więc likwidacji, czy też przekształcenia jej w organ Rady Zjazdów i Zrzeszeń. Nadzwyczajny Zjazd zaakceptował propozycję powołania Czasowej Delegacji i polecił podjęcie kroków organizacyjnych<sup>7</sup>.

Natomiast Feliks Bańkowski, reprezentujący Stowarzyszenie Techników w Lublinie, złożył jeszcze dalej idący wniosek – „Nadzwyczajny Zjazd Techników uchwała stworzenie wspólnej organizacji, łączącej wszystkich techników polskich, a opartej na autonomii kół miejscowych z centralnym zarządem w Warszawie”<sup>8</sup>. Proponował natychmiastowe wybranie komisji organizacyjnej na prawach prowizorycznego zarządu, działającej do następnego zjazdu techników polskich oraz zlecenie Czasowej Delegacji opracowanie statutu nowej organizacji, który po konsultacjach ze wszystkimi zrzeszeniami miał być zatwierdzony przez polskie władze państwowe. Zjazd nie uchwalił tego wniosku, ale przekazał go Czasowej Delegacji do załatwienia<sup>9</sup>, co zapewne było wynikiem zarysowujących się już wówczas różnic koncepcyjnych. Natomiast w połowie 1918 r. Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu zaproponowało utworzenie organizacji Stowarzyszenia Zaprzyjaźnione, w ramach której stowarzyszenia techniczne miały nawiązać ścisłą współpracę. Warszawskie Stowarzyszenie Techników poparło tę ideę w październiku 1918 r., a jego rada miała podjąć próbę realizacji tej koncepcji, ale konkretnych rezultatów nie osiągnięto<sup>10</sup>.

## 2. Dyskusja nad modelem stowarzyszeń technicznych w latach 20.

Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podjęto dyskusję nad organizacją stowarzyszeń technicznych. Jedną z pierwszych koncepcji zgłosiło lwowskie Polskie Towarzystwo Politechniczne (PTP), uzasadniając ją następująco:

„Wiedza techniczna okazała dowodnie w czasie obecnej wojny, że od stopnia jej rozwoju zależą losy państwa, że przyczynia się do pokonania nieprzyjaciela i stwarzania warunków życiowych ludności poza frontem. Historia ostatnich czterech lat nauczyła społeczeństwa, jak należy cenić pracę inżynierów i jakie stanowisko inżynierowie powinni zajmować w nowoczesnym państwie. Lecz mimo tego inżynierowie muszą podejmować nieustanne zabiegi i pokonywać wiele trudności, aby nauki, które społeczeństwa nabyły w ciężkiej szkole wojennej, doznały zastosowania w rzeczywistości. Dla osiągnięcia tego celu nie wystarczy praca jednostek, lecz potrzebny jest spólny wysiłek, podjęty przez poważną większość, skupioną w jednym zrzeszeniu. Polscy inżynierowie, rozdzieleni w trzech zaborach, nie mogli dotychczas zrzeszyć się w jedno stowarzyszenie i nawet nie mogli utrzymywać ściślejszych stosunków między sobą. Obecnie, gdy granice państw rozbiorowych znikły, lub istnieją jeszcze tylko formalnie, jest niewątpliwie wspólnym życzeniem wszystkich polskich inżynierów, jak najrychlejsze stworzenie jednej silnej organizacji, która by ich złączyła w celu popierania wiedzy technicznej, dla obrony interesów zawodowych i stanowiska społecznego techników na ziemiach polskich, oraz skutecznej zbiorowej pracy dla dobra ojczyzny”<sup>11</sup>.

Bardzo silnie akcentowano integracyjne cele takiego stowarzyszenia dla techników w skali całego nowo powstałego państwa:

„Taka jednolita organizacja, oparta na wspólnych zasadach, rozgałęziona po wszystkich ziemiach polskich, mająca wspólne cele przedstawiałaby wielką siłę i zapewniałaby pomyślny wynik wszelkich podjętych usiłowań. Polski inżynier, przyjęty na członka tego ogólnopolskiego stowarzyszenia, do którego by się mógł przyłączyć i zostawałby w stałych stosunkach do stowarzyszenia bez względu na to, gdzie by obrał swą siedzibę. Takie ogólne stowarzyszenie przyczyniłoby się w wydatnej mierze do zbliżenia i skojarzenia inżynierów dawnych trzech dzielnic Polski do wspólnej pracy i byłoby skutecznym środkiem do zatarcia partykularnych właściwości i ułatwienia wzajemnego zrozumienia się Polaków zamieszkujących odległe okolice”<sup>12</sup>.

A zatem chodziło o stowarzyszenie inżynierskie, zrzeszające jedynie inżynierów z wykształceniem akademickim, z siedzibą w Warszawie i oddziałami w większych miastach, które miało stworzyć płaszczyznę zbliżenia między inżynierami trzech byłych zaborów, przyczynić się do zatarcia różnic i ułatwić wzajemne zrozumienie. Stowarzyszenie miało posiadać własne czasopismo dla prezentacji osiągnięć naukowych oraz wymiany doświadczeń. Proponowano

przyjęcie jako wzoru organizacyjnego statutu PTP. Zdawano sobie sprawę, że taka koncepcja napotka sprzeciw towarzystw zrzeszających techników o różnych poziomach wykształcenia, dlatego sugerowano rozwiązanie kompromisowe.

„Ponieważ niektóre z istniejących polskich towarzystw technicznych zaliczają do grona swych członków techników nie posiadających akademickiego wykształcenia, można by na czas przejściowy przyznać obecnym członkom prawo należenia do nowego ogólnego stowarzyszenia inżynierów bez względu na ich cenzus wykształcenia technicznego i zastosować ściśle warunki przyjęcia dla członków, którzy będą w przyszłości wstępować do stowarzyszenia”<sup>13</sup>. Gdyby odrzucono koncepcję stowarzyszenia inżynierskiego, PTP proponowało, na bazie istniejących towarzystw, utworzenie luźnego związku o charakterze ogólnotechnicznym z własnym czasopiśmie technicznym.

Na początku stycznia 1919 r. poproszono o opinię w tej sprawie stowarzyszenia techników w: Warszawie, Lublinie, Łodzi i Sosnowcu, KTT i Sekcję Techniczną Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Kluczem do powodzenia tej inicjatywy było stanowisko ST, skupiającego najliczniejsze i najbardziej zróżnicowane pod względem wykształcenia środowisko techniczne, liczące w 1919 r. już 2118 członków<sup>14</sup>, wobec około 1 000 członków PTP, ale wyłącznie inżynierów posiadających wykształcenie akademickie. Publicznie przedstawiciele ST optymistycznie oceniali inicjatywę PTP, ale faktycznie rozmowy, prowadzone w Warszawie na początku lutego 1919 r. przez delegację PTP na czele z prezesem Stanisławem Rybickim, zakończyły się fiaskiem, ponieważ po ich sfinalizowaniu stwierdzono, że „zorganizowanie takiego ogólnego zrzeszenia będzie wymagać więcej czasu”<sup>15</sup>.

W rezultacie odrzucono koncepcję stowarzyszenia inżynierskiego na rzecz luźnej współpracy stowarzyszeń w dotychczasowym ich kształcie organizacyjnym.

„Po wyczerpującej dyskusji uchwalono, aby sprawę stworzenia jednolitego towarzystwa, jako wymagającą dłuższych rokowań odłożyć na późniejszy termin, a obecnie postarać się o jak najrychlejsze zorganizowanie wspólnej delegacji istniejących towarzystw. Taka wspólna stała delegacja jest piekącą potrzebą chwili, ponieważ organizacja władz technicznych i liczne sprawy zawodowe techników, wymagające jednolitego uregulowania w całym państwie stoją na porządku dziennym, a technicy polscy są powołani swą zgodną opinią wpłynąć decydująco na rozwiązanie ważnych problemów administracyjnych i zawodowych. Stała delegacja będzie miała za zadanie nie tylko umożliwić wydanie jednolitej opinii o wszystkich ważnych sprawach, ale także przyczynić się do nawiązania bliższych stosunków między stowarzyszeniami techników polskich, które obecnie z powodu trudności wywołanych stosunkami politycznymi, nie mogły być ze sobą w kontakcie”<sup>16</sup>.

Do stałej delegacji zamierzano zaprosić 11 towarzystw z siedzibami w: Częstochowie, Kaliszu, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Poznaniu, Sosnowcu, Wilnie, Warszawie,

Włocławku i we Lwowie. Stały sekretariat utworzyło ST w Warszawie pod przewodnictwem Ignacego Radziszewskiego z zadaniem zbierania wniosków poszczególnych stowarzyszeń oraz zwoływania posiedzeń delegatów. Delegat danego stowarzyszenia dysponował liczbą głosów zależną od jego wielkości. W pierwszym etapie delegaci mieli wypracować opinię środowiska technicznego m.in. w sprawie izb inżynierskich, ochrony tytułu inżyniera oraz organizacji rady technicznej przy Ministerstwie Robót Publicznych<sup>17</sup>.

Jednak prace organizacyjne utknęły w martwym punkcie, gdyż ST w Warszawie nie podjęło żadnych kroków organizacyjnych, co spotkało się z ostrą krytyką lwowskiego PTP<sup>18</sup>. Nie są znane przyczyny braku większego zainteresowania ze strony ST, można jedynie przypuszczać, że obawiano się utraty własnej samodzielności i dominującej pozycji w ruchu stowarzyszeniowym ze względu na swoją wielkość i usytuowanie w Warszawie, a być może właśnie z tych powodów liczone na skupienie wokół STP (od 23 VII 1919 r. nastąpiła zmiana nazwy Stowarzyszenia Techników w Warszawie na Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie – STP) środowiska technicznego w skali całego kraju, a taką możliwość dawał statut z 1920 r., pozwalający na zakładanie oddziałów prowincjonalnych STP. Zapewne pod wpływem nacisków PTP Ignacy Radziszewski przedstawił na Walnym Zebraniu STP 14 maja 1920 r. projekt statutu Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, wzorowany na statucie stowarzyszenia warszawskiego<sup>19</sup>. Dalszych prac organizacyjnych jednak nie podjęto i wówczas inicjatywę przejęli działacze lwowskiego PTP.

Korzystając z licznego zjazdu inżynierów we wrześniu 1921 r. we Lwowie z okazji Targów Wschodnich, zwołano na dzień 26 września 1921 r. naradę delegatów, na której postanowiono, po porozumieniu się z STP, zaprosić delegatów wszystkich stowarzyszeń technicznych do Lwowa w celu utworzenia Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych. Na zaproszenie PTP przybyli do Lwowa 11–12 czerwca 1922 r. delegaci 16 towarzystw oraz członkowie Rady Zjazdów i Zrzeszeń Techników Polskich. Podjęto wówczas ostateczną formalną decyzję o powołaniu do życia Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, zaś prof. Leon Syroczyński, prezes Rady Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych, zaproponował likwidację Rady i przekazanie jej kompetencji Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych. Na jej prezesa wybrano inż. Stanisława Rybickiego, prezesa PTP, zaś wiceprezesami zostali prof. Ignacy Radziszewski, prezes STP, i inż. Wiktor Maćkowiak, przedstawiciel Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Poznaniu. Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych skupiała 16 stowarzyszeń, które łącznie liczyły 10 tysięcy członków, co było szacunkiem trochę przesadzonym. Na wniosek STP postanowiono zorganizować w 1923 r. ogólny zjazd techników polskich w Warszawie<sup>20</sup>.

Dalszy krok w kierunku zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń uczyniono na II (22–23 X 1922 r.) i III (28–30 IV 1923 r.) Zjazdach Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, na których uchwalono wydanie jednolitych legitymacji

dla wszystkich członków zrzeszonych towarzystw, opracowanie statutu Stałej Delegacji oraz rozpoczęcie edycji wspólnego organu informacyjnego pt. „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych”, a ich redaktorem przez cały okres ukazywania się (1923–1939) był czołowy działacz STP – Stanisław Rodowicz. Na III Zjeździe podjęto kluczową decyzję w sprawie generalnych zasad organizacji stowarzyszenia, która, jak się później okazało, miała daleko idące konsekwencje dla struktury organizacyjnej całego ruchu stowarzyszeniowego techników i inżynierów: „III Zjazd Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych uchwala, że jako zasadę organizacji techników polskich przyjmuje się system organizacji terytorialnej w pierwszym stopniu a organizacji fachowej i zawodowej w stopniu drugim [...]”<sup>21</sup>.

Mimo kontrowersji wokół utworzenia jednolitego stowarzyszenia technicznego dla całego kraju, Stała Delegacja odnotowała w 1923 r. duży sukces w postaci zorganizowania 28–30 września w Warszawie Pierwszego Zjazdu Polskich Techników Zrzeszonych. Największy wkład w organizację zjazdu wniosło STP, jego członkowie napisali najwięcej i najważniejszych referatów<sup>22</sup>.

Na IV (26–27 IX 1923 r.) Zjeździe Stałej Delegacji w Poznaniu omawiano projekt statutu Polskiego Towarzystwa Technicznego, mającego powstać w miejsce Stałej Delegacji, który spotkał się z ostrą krytyką, zwłaszcza stowarzyszeń inżynierskich. Na przykład Związek Polskich Inżynierów Kolejowych (ZPIK) stwierdził, że Polskie Towarzystwo Techniczne nie odpowiadałoby ZPIK tak pod względem zawodowym, jak i naukowo-technicznym. Statut Polskiego Towarzystwa Technicznego przewidywał, że istniejące dotychczas stowarzyszenia stałyby się jego oddziałami. Biorąc pod uwagę powyższą krytykę, PTP proponowało odłożenie dyskusji na ten temat, z jednoczesną reorganizacją Stałej Delegacji w nowe stowarzyszenie, stymulujące ściślejszą współpracę między jego członkami<sup>23</sup>. W rezultacie na VI (20–22 VI 1924 r.) Zjeździe Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w Katowicach przekształcono Stałą Delegację w Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych (ZPZT) z siedzibą w Warszawie, mający przygotować warunki do utworzenia w niedalekiej przyszłości Polskiego Towarzystwa Technicznego<sup>24</sup>.

Uchwalony wówczas statut ZPZT, w którego opracowanie duży wkład wniosło STP, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 20 kwietnia 1925 r., stwierdzał, że ZPZT będzie łącznikiem między polskimi stowarzyszeniami technicznymi, a jego cele sformułowano podobnie jak w statucie STP. Wśród członków założycieli ZPZT na pierwszym miejscu wymieniono STP<sup>25</sup>. Na I Zjeździe Delegatów ZPZT 25–27 kwietnia 1925 r. podjęto następującą uchwałę: „Uważając, że powstanie ZPZT jest tylko etapem do zrealizowania Polskiego Towarzystwa Technicznego, że utworzenie takiego Towarzystwa jest tylko możliwe drogą scalania stowarzyszeń związkowych, że najbardziej powołanym do tego jest Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie – Zjazd ponownie



zwraca się do STP w Warszawie, o ponowne przejrzenie statutu i przystosowanie go do zakresu działań ogólnopolskiego stowarzyszenia”<sup>26</sup>.

Prace nad tym statutem toczyły się powoli, a tymczasem ZPZT rozrastał się; w końcu 1928 r. skupiał 25 stowarzyszeń technicznych liczących 6 300 członków, zaś na początku 1934 r. – 31 stowarzyszeń gromadzących 7 050 członków<sup>27</sup>. Powstanie ZPZT i jego rozwój nie przerwały dyskusji, momentami bardzo ostrej, na temat przyszłego kształtu ogólnopolskiego stowarzyszenia technicznego. Zarysowały się wówczas, ogólnie biorąc, dwie koncepcje. Pierwsza brała za punkt wyjścia dotychczasowe formy organizacyjne, ukształtowane w wyniku odmiennych losów dziejowych poszczególnych ziem polskich, a także przez lokalne tradycje środowisk technicznych. Zwolennicy tej koncepcji preferowali duże, ogólnotechniczne stowarzyszenia, skupiające przedstawicieli wszystkich specjalności technicznych bez względu na prezentowany poziom wiedzy fachowej, a więc zarówno techników, jak i inżynierów. Podstawą organizacyjną tych stowarzyszeń miała być zasada terytorialna, którą przyjęła również Stała Delegacja, a następnie ZPZT.

Natomiast przedstawiciele drugiej koncepcji szli tropem propozycji PTP z 1919 r., zmierzającej do zorganizowania stowarzyszeń według poziomu posiadanej wiedzy technicznej i specjalności. Znalazło to wyraz w powstaniu nowych stowarzyszeń, głównie inżynierskich, niektóre z nich wyżej wymieniłem. Właśnie inżynierowie, przede wszystkim mechanicy, podjęli bardzo ostrą krytykę dotychczasowej działalności stowarzyszeń i ich form organizacyjnych. Na przykład Edward Pietraszkiewicz, późniejszy działacz Związku Zawodowego Inżynierów Przemysłu Metalowego, pisał m.in.: „W chwili obecnej hasłem związków inżynierów we wszystkich krajach jest wytwarzanie nie tylko przedmiotów niezbędnych dla odbudowy życia gospodarczego, ale i torowanie dróg nowym ideom, wiodącym ku zbiorowej pracy w przyszłości. Niestety, żadne z tych haseł nie znajdują dotąd oddźwięku w naszym świecie technicznym. Gdy obecny stan nasuwa nam wiele zagadnień przyszłej naszej polityki gospodarczej, nasi inżynierowie i przemysłowcy nie ocknęli się z letargu, w którym zostali pogrążeni przez okupację niemiecką. Zdumiewającym jest brak wszelkiej inicjatywy w kierunku zjednoczenia polskich organizacji technicznych i wyrobienia zwartej opinii techników w kraju”<sup>28</sup>.

Inżynierowie i technicy – dowodził Pietraszkiewicz – posiadający szerokie doświadczenie i wiedzę specjalistyczną nabytą często w renomowanych uczelniach Europy Zachodniej pracują indywidualnie, nie ma bowiem organizacji jednoczącej i ukierunkowującej ich wysiłki nad odbudową, a następnie uprzemysłowienie kraju. „Niestety, kwestie te mało wzruszają nasze stowarzyszenia techniczne. Nie rozwijały się one należycie przed wojną ze względów politycznych, obecnie panuje w nich przerażający zastój. Sprawy publiczne poruszane są dziwnie płytko bez wnikięcia głębiej w istotę rzeczy. Widzimy tylko zespół

krasomówców, lecz brak ludzi czynu. Góruje jałowe politykowanie i brak zrozumienia istotnej roli technika w chwili obecnej. [...] Technicy i przemysłowcy nasi powinni wejrzeć w te sprawy co rychlej i dowieść świata, że Polak jest nie tylko dzielnym wojakiem, lecz że potrafi również być twórcą swej własnej polityki gospodarczej”<sup>29</sup>.

Roli jednoczącej inżynierów, koordynującej ich wysiłki i ułatwiającej im kontakty z najnowszą techniką światową nie spełniały dotychczasowe stowarzyszenia, ponieważ: „Na tle istnienia słabych zamkniętych w sobie, prowincjonalnych kół, ośrodków i stowarzyszeń wytwarza się przykra, zatechła atmosfera ideowa. Poszczególne jednostki, zdające sobie sprawę z tego niepokojącego stanu rzeczy, stają bezradne wobec istnienia lokalnych animozji dzielnicowych, czy osobistych. Każde stowarzyszenie posiada inną „barwę“, zależnie od tego, czy przeważa w nim żywioł handlowy, urzędniczy czy przemysłowy. Ta „barwa“, dogodna dla wielu jednostek, utrudnia zjednoczenie stowarzyszeń na platformie wyraźnie technicznej”<sup>30</sup>.

Powyższa krytyka wychodziła z kręgów młodych inżynierów, zwłaszcza mechaników skupionych m.in. w redakcji „Przeglądu Technicznego”, którzy, doceniając dokonania i zasługi starszych techników, żądali radykalnych zmian w organizacji i metodach działania stowarzyszeń, przystosowania ich do nowych warunków ekonomicznych, politycznych, społecznych i technicznych. Czesław Mikulski, redaktor naczelny „Przeglądu Technicznego”, pisał o tym następująco: „Wprawdzie technicy polscy od pół wieku już niemal łączyli się w zrzeszenia zawodowe i, pomimo ciężkich warunków, potrafili dokonać wielu cennych czynów, czy to na polu samopomocy, czy też w dziedzinie techniki i piśmiennictwa technicznego. Jednakże, doceniając tę ofiarną i trudną pracę starszego pokolenia naszych techników, musimy przyznać, że z chwilą powrotu do niepodległości, powinni byśmy porzucić już te ciasne ramki, w które była dotychczas zamknięta działalność naszych zrzeszeń technicznych, podjąć w nich pracę na szerszą skalę, na wzór tego, co widzimy u naszych sąsiadów zachodnich i w Ameryce”<sup>31</sup>.

Czesław Mikulski, proponując przejście wzorów amerykańskich, poddawał jednocześnie ostrej krytyce organizację i działalność STP, zarzucając mu zbyt daleko idące skupienie uwagi na odczytach, przybierających nader często charakter popularnej pogadanki, ponieważ słuchacze reprezentowali bardzo zróżnicowany poziom wiedzy technicznej. Oczywiście, tego rodzaju odczyty nie przedstawiały większej wartości dla inżynierów. Oprócz tego – podkreślał – władze STP dopuściły do nadmiernej rozbudowy kół byłych wychowanków rozmaitych uczelni z całej niemal Europy, co w konsekwencji spowodowało znaczne rozproszenie działalności stowarzyszenia oraz jej zawężenie w dużej mierze do kontaktów o charakterze koleżeńskim, kosztem pracy fachowej. Istniejące zaś koła fachowe nie dysponowały odpowiednimi środkami finansowymi dla

aktywizacji członków poprzez rozszerzenie i uatrakcyjnienie form ich działalności. Przyczyn tej sytuacji nie ograniczano jedynie do niewłaściwej organizacji, ale widziano je także w strukturze członkowskiej (zbyt dużo przemysłowców i ludzi pełniących funkcje administracyjne oraz handlowe), w małym zainteresowaniu inżynierów pracą społeczno-techniczną oraz w niedostatecznym zrozumieniu doniosłości pracy stowarzyszeniowej i społecznego obowiązku uczestniczenia w niej. Wszystko to sprawiło, że według Mikulskiego: „Stowarzyszenie Techników w Warszawie czyni nieraz wrażenie nie instytucji społeczno-technicznej, lecz tylko klubu. Ten przerost życia klubowego wpływa bardzo niekorzystnie na układ pracy tej organizacji”<sup>32</sup>.

Nie była to tylko ocena mechaników, podobnie widzieli sytuację STP inżynierowie elektrycy. „Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie nie umiało wyczuć ducha czasu, nie mogło nadążyć za szybko dokonującymi się przemianami w strukturze społecznej. Posiadając duży kapitał moralny i materialny nie odgrywało roli, jakiej się po nim spodziewano; miast koordynacji wysiłków nastąpiło ich rozproszkowanie. Z innymi organizacjami technicznymi działo się to samo”<sup>33</sup>. Działacze STP zdawali sobie sprawę z tych niedociągnięć, dlatego proponowali reorientację działalności w kierunku naukowo-technicznym na wzór amerykańskich stowarzyszeń inżynierskich<sup>34</sup>. Wymagało to jednak zasadniczej reorganizacji ruchu stowarzyszeniowego.

W tym kierunku zmierzały propozycje mechaników, np. Czesław Mikulski proponował: „Powinno więc być podjęte przez Stowarzyszenie (chodziło o STP – *J.P.*) popieranie czasopism technicznych przez uprzywilejowanie prac obcych, by usunąć „blokadę intelektualną“ w której się dziś znajdujemy, dzięki temu, że nie nawiązaliśmy należytych nici łączności z ośrodkami wiedzy technicznej na zachodzie, powinniśmy się dalej zająć szkolnictwem zawodowym, którego rozwój odbywa się jeszcze dość słabo i czuwać nad wykształceniem technicznym i wychowaniem obywatelskim mas pracowników technicznych, przystąpić do tych prac technicznych, które są w chwili obecnej prowadzone w Europie Zachodniej i Ameryce, ażebyśmy nie musieli pozostawać w tyle, przejąć od urzędów państwowych te prace, które powinny być (na wzór zagraniczny) wykonywane w związkach inżynierów, powinniśmy tworzyć i wydawać niezależną opinię techniczną w należących do nas ważnych sprawach, współdziałać w kwestiach racjonalnego podniesienia wydajności pracy, a chociażby zapoznać ogół inżynierów z postęпами nauki o organizacji pracy, która to nauka już po Taylorze ogromnie się rozwinęła, a u nas wciąż jeszcze jest zaniedbywana i.t.p.”<sup>35</sup>.

Aby wypełnić tak szeroko zakreślone zadania należało powołać do życia inżynierskie związki fachowe z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli nauki i przemysłu, które na wzór amerykański utworzyłyby luźną federację<sup>36</sup>. Taki model zrzeszania się dyktował szybki rozwój techniki i przemysłu oraz pogłębiająca się ich specjalizacja. Mechanicy zrealizowali swoją koncepcję zakładając

28 czerwca 1926 r. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP)<sup>37</sup>. Przełamanie dotychczasowych terytorialnych form organizacyjnych miało być również fragmentem szerszych procesów integracji społecznej, przewyższających dotychczasowe podziały, również zaborowe, dających możliwość kontaktów na płaszczyźnie zainteresowań – technicznych i naukowych – inżynierów z różnych rejonów kraju.

A zatem w środowisku technicznym zarysowały się wyraźne różnice stanowisk i interesów. Znalazło to również odbicie na forum ZPZT. Z jednej strony podejmowano kwestię założenia Polskiego Towarzystwa Technicznego, z drugiej zaś olbrzymie kontrowersje wywołała propozycja PTP ustawowego uregulowania zagadnienia izb inżynierskich. ZPZT podzielił się w tej kwestii na dwa obozy: inżynierów, których interesy artykułowało PTP, oraz techników reprezentowanych w dużej mierze przez STP i skutecznie blokujących do końca dwudziestolecia międzywojennego ideę założenia w całym kraju izb inżynierskich, będących wyrazem grupowych interesów inżynierów<sup>38</sup>.

W związku z tym niektóre stowarzyszenia, głównie PTP, powoli zaczęły zmniejszać swoje zaangażowanie w ZPZT. W 1929 r. prof. Edwin Hauswald z PTP postawił nawet wniosek, że „należałoby wystąpić ze Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych jako instytucji pochłaniającej ogromne sumy przy małej korzyści realnej”<sup>39</sup>. Wniosku nie przyjęto wskutek interwencji inż. S. Rybickiego, prezesa PTP i jednocześnie prezesa ZPZT, który podniósł zasługi ZPZT w zakresie organizowania zjazdów technicznych oraz fakt, że PTP było inicjatorem założenia ZPZT. Sygnalizowane wyżej rozbieżności ze szczególną siłą odbiły się na tempie opracowywania statutu przyszłego Polskiego Towarzystwa Technicznego, ale główną przeszkodą był „niejednolity cenzus członków wymagany w poszczególnych stowarzyszeniach”<sup>40</sup>. Przez wiele lat dyskutowano nad opracowaniem statutu, a potem nad jego zmianami, które przygotowywała specjalna komisja STP, na każdym zjeździe ZPZT przypominano sprawę ogólnopolskiego towarzystwa technicznego i podkreślano, że jest ona skrupulatnie badana, ale żadnych konkretnych rezultatów nie odnotowano<sup>41</sup>.

Do koncepcji ogólnopolskiego towarzystwa technicznego zgłaszały zastrzeżenia przede wszystkim stowarzyszenia inżynierskie. Na przykład proponowany statut Polskiego Towarzystwa Technicznego odrzuciło w 1929 r. SIMP, przewidywano bowiem w organizacji nowego stowarzyszenia wprowadzenie stałych delegacji fachowych jako jedyne go czynnika zbliżenia i współpracy stowarzyszeń na płaszczyźnie fachowej, co uznano za daleko niewystarczające<sup>42</sup>. Jednocześnie prof. Henryk Mierzejewski, prezes SIMP, nakreślił w 1929 r. następujące formy i zasady działania stowarzyszeń technicznych: „należy dążyć do takiego przegrupowania naszego życia technicznego, by ster rządów dostał się w ręce dużych, zasobnych pod względem materialnym stowarzyszeń fachowych, podzielonych na sekcje według specjalności. Stowarzyszenia te powinny

działać w ścisłym porozumieniu. Za jedną z form takiego porozumienia uważam zorganizowanie federacji stowarzyszeń inżynierskich: elektryków, hydrotechników, łądownców, mechaników, metalurgów itd., kierowanej przez niewielki, ale sprężysty zarząd. O porozumieniu tych grup powinni być lojalnie informowani przedstawiciele stowarzyszeń miejscowych, aby zagadnienie całego ogółu techników było wszechstronnie rozważane. Innym rozwiązaniem mogłoby być założenie jednego wielkiego stowarzyszenia inżynierskiego, łączącego poszczególne grupy fachowe, lokalne i regionalne<sup>43</sup>.

Od 1929 r. zagadnienie ogólnopolskiego towarzystwa technicznego przestało być przedmiotem rozważań na zjazdach delegatów ZPZT, a równocześnie coraz częściej dochodziło do kontrowersji pomiędzy technikami i inżynierami. Aczkolwiek ZPZT skupiał jednych i drugich, to jednak w zarządzie nie było ani jednego technika, konsekwentnie odrzucano postulaty wprowadzenia technika do władz związku wysuwane przez Stowarzyszenie Techników w Poznaniu. W 1931 r. Ignacy Kaczmarek, przedstawiciel tegoż Stowarzyszenia, wysunął wprost zarzut, że: „Zarząd nie brał pod uwagę interesów techników ze średnim wykształceniem<sup>44</sup>. Do takiej, niemal absolutnej dominacji inżynierów przyczynili się w dużej mierze sami technicy, którzy „przez brak właściwych pobudek do samodzielnych działań organizacyjnych, zbytnią skromność i otwarte przyznanie się do niższego stopnia wykształcenia na każdym kroku swemu koledze inżynierowi ustępowali, czy to przy uchwałach powziętych na zebraniach stowarzyszeń, grupujących w sobie inżynierów i techników, bądź przy wyborze członka-delegata na zjazd jak również na samym zjeździe delegatów<sup>45</sup>.

Na powyższe spory i kontrowersje nałożyły się konsekwencje kryzysu gospodarczego lat 1929–1933, objawiające się m.in. spadkiem aktywności społecznej całego środowiska technicznego. Wśród inżynierów pojawiło się na znaczną skalę bezrobocie, powodujące zaostrzenie konkurencji zawodowej z technikami. Naturalnie, ten egzystencjalny konflikt przeniósł się na grunt stowarzyszeniowy, w przypadku ZPZT koncentrował się wokół kwestii izb inżynierskich. Rozbieżności te uniemożliwiły ukształtowanie jasnego i zdecydowanego oblicza programowego i dlatego, jak ocenili technicy w połowie lat 30., ZPZT „był raczej organizacją towarzyską. Organizacje tego rodzaju mogą żyć tylko wtedy i tam, gdzie na rynkach pracy jest luźno, ale z chwilą, gdy na rynkach pracy robi się ściśle i człowiek człowiekowi staje się wilkiem, wtedy organizacje tego typu istnieć nie mogą i muszą albo przeistoczyć się lub zniknąć z powierzchni życia społecznego<sup>46</sup>.

### 3. POWSTANIE NACZELNEJ ORGANIZACJI INŻYNIERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I NACZELNEJ ORGANIZACJI STOWARZYSZEŃ TECHNIKÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Kryzys gospodarczy i społeczny, a także związany z nimi spadek liczby oraz aktywności społecznej członków stowarzyszeń obnażyły niewydolność dotychczasowych struktur organizacyjnych, zmuszając środowiska techniczne do poszukiwania nowego modelu organizacyjnego stowarzyszeń technicznych. Na przykład lwowskie PTP ograniczyło swoją działalność niemal wyłącznie do odczytów, przy znikomej zresztą frekwencji, a ponadto liczba członków tego stowarzyszenia spadła z około 1 000 w 1930 r. do 450 w końcu 1933 r. Jeszcze większy spadek członków odnotowało STP, a mianowicie z 2 146 w 1928 r. do 1 339 w 1933 r. Podobnie wyglądała sytuacja w wielu innych stowarzyszeniach zrzeszonych w ZPZT<sup>47</sup>. Kryzys dotychczasowych struktur organizacyjnych zmusił środowiska techniczne do ponownego podjęcia dyskusji na ten temat, w wyniku których w połowie lat 30. ukształtował się nowy model organizacyjny stowarzyszeń technicznych.

Dyskusja na temat rozwiązań organizacyjnych ponownie rozgorzała w 1933 r., przy czym jej uczestnicy – nawiązując do poprzednich koncepcji założenia Polskiego Towarzystwa Technicznego – eksponowali jednak znaczenie stowarzyszeń o charakterze fachowym. Na przykład Wacław Moszyński, zachowując nawet nazwę (Polskie Towarzystwo Techniczne), uważał, że winno ono zrzeszać samodzielne stowarzyszenia techniczne, obejmujące jednak ściśle określoną specjalność techniczną, np. Stowarzyszenie Budowniczych Polskich, Stowarzyszenie Górników Polskich, Stowarzyszenie Włókienników Polskich itp. Stowarzyszenia te byłyby samodzielne w swej pracy zawodowej i mogłyby się porozumiewać na tej płaszczyźnie. W poszczególnych miejscowościach mieściłyby się oddziały lokalne Polskiego Towarzystwa Technicznego, w których skład wchodziłyby poszczególne koła zawodowe. A zatem technik lub inżynier będący członkiem miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Technicznego miał wchodzić jednocześnie do ściślejszego koła zawodowego, opłacając tylko jedną składkę. Pogłębiająca się szybko specjalizacja techniczna znalazłaby odbicie w tworzeniu sekcji i komisji, np. w stowarzyszeniu mechaników mogły funkcjonować sekcje: energetyczna, warsztatowa, ogólnokonstrukcyjna, a w tych z kolei komisje łączące ludzi zajmujących się zagadnieniami specjalnymi. Na przykład w sekcji warsztatowej byłyby komisje: organizacji warsztatowej, obróbki wiórowej i sprawdzianów<sup>48</sup>. Natomiast autor nie wprowadził zróżnicowania pod względem posiadanej wiedzy technicznej, a więc nie proponował odrębnych stowarzyszeń dla inżynierów i techników, lecz wspólne dla nich stowarzyszenie fachowe.

Bardziej kompleksowy był projekt prof. Jana Krauzego porządkujący tytuły, stowarzyszenia i czasopiśmiennictwo techniczne. Proponował on likwidację dotychczasowych stowarzyszeń lokalnych i utworzenie na ich miejsce ogólnopolskiego Stowarzyszenia Inżynierów Polskich (SIP) o trzech kategoriach członków. Pierwsza to członkowie zwyczajni – inżynierowie posiadający pełne czynne i bierne prawo wyborcze; druga to członkowie nadzwyczajni – podinżynierowie o pełnym czynnym i ograniczonym biernym prawie wyborczym; trzecia to członkowie goście – technicy po ukończeniu 21 roku życia, dysponujący czynnym prawem wyborczym i prawem wyboru jednego delegata do zarządu. Stowarzyszenie miało dzielić się na autonomiczne grupy okręgowe, zaś zarząd główny miał składać się z delegatów zarządów okręgowych. Byłby to pierwszy, terytorialny stopień SIP. Natomiast drugi stopień organizacyjny miały tworzyć stowarzyszenia fachowe, jak np. SIMP, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Budowlanych, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Kolejowych itd. Wspólnym organem ogólnotechnicznym miał być „Przegląd Techniczny”, a zrzeszenia fachowe mogły wydawać czasopisma specjalistyczne<sup>49</sup>. Była to zatem propozycja stowarzyszenia ogólnotechnicznego z wyraźną jednak preferencją, gwarantowaną formalnie, dla inżynierów.

Również ogólnotechniczny charakter miała mieć Federacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej, gromadząca, według projektu statutu z 1933 r., inżynierów i techników. W rok później Stowarzyszenie Inżynierów w Poznaniu wystąpiło z inicjatywą utworzenia Związku Zrzeszeń Inżynierów, a do dyskusji na ten temat włączyło się lwowskie PTP. W tym ostatnim wystąpiły w połowie lat 30. tendencje do przekształcenia go w zrzeszenie zawodowe broniące interesów inżynierskich. Znalazło to wyraz w propozycji inż. Zbigniewa Wierzbiańskiego zmierzającej do zmiany nazwy „Czasopisma Technicznego” na „Czasopismo Inżynierów”, odrzuconej jednak przez władze PTP. Od 1933 r. SIMP wielokrotnie ponawiało propozycje reorganizacji stowarzyszeń technicznych, na zasadach zaprezentowanych jeszcze w drugiej połowie lat 20.<sup>50</sup>

Interesy techników i inżynierów starali się pogodzić w 1935 r. działacze ZPZT; chcąc ratować tę organizację przed rozbiciem i upadkiem wystąpili z propozycją utworzenia Naczelnej Organizacji Technicznej (NOT) lub Naczelnej Rady Inżynierskiej, składającej się z dwóch autonomicznych organizacji: Naczelnej Izby Inżynierów i Naczelnej Izby Techników, przy czym inżynierom gwarantowano w Radzie Naczelnej bezwzględną większość, tj. 15 miejsc na 10 techników. Do NOT mieli należeć przymusowo wszyscy technicy i inżynierowie, a powołać ją miano dekretem prezydenta na początku 1936 r. W identycznym kierunku zmierzały propozycje Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego, którego władze zagroziły, że jeśli ZPZT nie zdoła powołać ogólnopolskiej organizacji technicznej to zrezygnują ze współpracy z nim. Plany powyższe jesienią 1935 r. storpedowali inżynierowie, koncentrujący się już wówczas na powołaniu odrębnej organizacji inżynierskiej<sup>51</sup>.

Wśród powyższych projektów wyraźnie zauważalna jest polaryzacja stanowisk i interesów, zmierzających do utworzenia odrębnego stowarzyszenia inżynierskiego, ale żadna z omówionych propozycji nie weszła w fazę realizacji. Dopiero inicjatywa Związku Polskich Inżynierów Elektryków (ZPIE) dała konkretne rezultaty w postaci powołania do życia Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej (NOI), której statut został formalnie zatwierdzony 17 lipca 1935 r. Członkami założycielami NOI było 11 związków i stowarzyszeń inżynierskich: Związek Polskich Inżynierów Elektryków, Związek Inżynierów Chemików R.P., Stowarzyszenie Inżynierów Wychowanków Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, SIMP, Związek Polskich Inżynierów Kolejowych, Związek Inżynierów Drogowych, Społeczne Zrzeszenie Inżynierów, Stowarzyszenie Architektów R.P., Związek Polskich Inżynierów Budowlanych, Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego i PTP. A więc, ponieważ wśród założycieli NOI znalazły się stowarzyszenia będące członkami ZPZT, musiało dojść do konfrontacji i konkurencji pomiędzy tymi dwoma związkami. Tym bardziej, że członkami NOI, według statutu, mogły być jedynie polskie stowarzyszenia inżynierskie, reprezentujące poszczególne zawody techniczne. Nie mogły być członkami NOI stowarzyszenia o charakterze ogólnotechnicznym lub stowarzyszenia mieszane, których statuty nie wymagały od swych członków posiadania dyplomu szkół akademickich. W komentarzach akcentowano, że nie chodzi tu o stowarzyszenia mające znikomy odsetek takich członków i to z wybitnymi osiągnięciami technicznymi. Jednak w 1938 r. nie przyjęto Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, choć istniało w nim Koło Inżynierów, kierowane przez prof. Izydora Stella-Sawickiego.

Problem ten wywołał kontrowersje, albowiem PTP forsowało przyjęcie do NOI dwóch zasłużonych stowarzyszeń: STP i KTT oraz rozpoczęło zabiegi o zmianę statutu NOI. Prowadzono również rozmowy z ZPZT. Jednak większość członków NOI wypowiedziało się za wyodrębnieniem organizacji inżynierskich ze stowarzyszeń mieszanych. W nowym statucie, nad którego projektem pracowano w 1939 r., starano się pogodzić oba stanowiska, ponieważ zgodzono się przyjmować do NOI tylko zrzeszenia z „paragrafem inżynierskim” w statucie, posiadających jednak wśród swych członków pewną liczbę, wcześniej już przyjętych, osób bez dyplomów akademickich. Była to zatem furтка dla stowarzyszeń technicznych, których struktura ukształtowała się w przeszłości, ale z deklaracją, poprzez wprowadzenie „paragrafu inżynierskiego”, że w przyszłości staną się wyłącznie stowarzyszeniami inżynierskimi. W rezultacie, w NOI skupiali się niemal wyłącznie inżynierowie; w grudniu 1935 r. w skład NOI wchodziło 12 stowarzyszeń liczących 4 894 członków, w styczniu 1938 r. – 15 stowarzyszeń, a liczba członków przekroczyła 5 500. Stanowiło to około 38% ogółu inżynierów, których liczbę szacuję na około 14,5 tysiąca<sup>52</sup>.



W statucie z 1935 r. stwierdzano, że członkami NOI mogą być polskie organizacje inżynierskie, natomiast nie sformułowano zasady, że do NOI można przyjmować jedynie Polaków. Dopiero w następnych latach pojawiła się kwestia „paragrafu aryjskiego”, wykluczającego ze stowarzyszeń inżynierów pochodzenia żydowskiego. Na przykład SIMP wprowadziło ten paragraf w 1937 r.<sup>53</sup> Na Zjeździe Delegatów NOI, 25 czerwca 1939 r., wprowadzono do statutu „paragraf aryjski”, który zabraniał należenia do stowarzyszeń wchodzących w skład NOI osobom: wyznania mojżeszowego, pochodzenia żydowskiego – pozostawiając interpretację tego pojęcia poszczególnym stowarzyszeniom – oraz żonатыm z Żydówkami. Paragraf ten zamierzano wprowadzić również do nowo przygotowywanego w 1939 r. statutu NOI<sup>54</sup>.

Wobec tego rodzaju sytuacji inżynierowie żydowscy zaczęli tworzyć własne stowarzyszenia. W 1939 r. istniały m.in.: Związek Inżynierów Żydów we Lwowie (216 członków), Związek Inżynierów Żydów w Krakowie (200 członków), najliczniejsze było Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie (335 członków) powstałe w 1926 r. W końcu lat 20. istniał również w Warszawie Związek Inżynierów Żydów, który przyłączył się w 1930 r. do Stowarzyszenia Inżynierów w Warszawie. To ostatnie wydawało w 1930 r. „Biuletyn Stowarzyszenia Inżynierów w Warszawie”, jego redaktorem był J. Akst. Odczyty w stowarzyszeniu wygłaszali m.in. Paweł Szulkin i Bruno Winawer. Oprócz stowarzyszeń żydowskich działały również stowarzyszenia ukraińskie: Ukraińskie Techniczne Towarzystwo założone w 1908 r. liczyło w 1929 r. 260 członków. W 1928 r. powstało Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ukraińców Emigrantów w R.P. Na Górnym Śląsku funkcjonowały stowarzyszenia niemieckie, m.in. Związek Górnos Śląskich Techników i Majstrów Fabrycznych i Związek Techników Górnos Śląskich<sup>55</sup>.

W odpowiedzi na powstanie NOI stowarzyszenia techników podjęły w grudniu 1935 r. decyzję o zorganizowaniu Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Techników Rzeczypospolitej Polskiej (NOST), której zjazd konstytucyjny odbył się 25 października 1936 r., a jej członkami były: Związek Techników R.P., Zrzeszenie Techników Kolejowych R.P., Zrzeszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Stowarzyszenie Techników w Poznaniu, Stowarzyszenie – Koło Techników Wychowawców Szkoły Technicznej Kolejowej w Warszawie, Zrzeszenie Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni Polskich Kolei Państwowych, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu, Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Lotniczej i Samochodowej w Warszawie. W 1938 r. do NOST przystąpił Związek Absolwentów Państwowych Szkół Górniczych w Dąbrowie Górniczej. W 1936 r. liczba członków NOST wynosiła ponad 10 tysięcy osób<sup>56</sup>.

Ponieważ powstały dwie odrębne struktury organizacyjne grupujące inżynierów i techników, istnienie ZPZT straciło sens. Tymczasem STP nie potrafiło

podjąć decyzji czy wstąpić do NOI czy pozostać w ZPZT, co ilustruje wypowiedź wiceprezesa STP z 7 marca 1937 r. Stwierdził on „[...] iż Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie znajduje się obecnie na rozdrożu – czy wystąpić ze Związku PZT i przystąpić do NOI”, ale zgłaszał jednocześnie następujące zastrzeżenia: „[...] usunięcie techników ze stowarzyszeń inżynierskich będzie raczej szkodliwe. Stowarzyszenie warszawskie nie przekracza normy 1/3 techników w organizacji, a obecnie przyjmować się będzie tylko inżynierów. NOI stoi na stanowisku, że do stowarzyszeń inżynierskich mogą należeć tylko inżynierowie, natomiast pomija, że we wszystkich stowarzyszeniach należących do NOI są technicy, traktuje ich tylko jako członków nadzwyczajnych. Wydaje się, że największy nacisk powinien być położony na uregulowanie sprawy stowarzyszeń mieszanych. Stowarzyszenie Techników w Warszawie w ostatnich czasach całą pracę skierowało na sprawę organizacji świata technicznego, wszelka inna była zaniechana. Natomiast NOI brało udział w pracach technicznych i na ogólnym odcinku. Stowarzyszenie Techników uważa, że nadal musi w ten czy inny sposób przyjąć udział w pracach świata inżynieryjnego, chociażby przez przystąpienie do NOI. Bezwzględnie, że jeżeli istnieje nadzieja ukończenia prac nad organizacją samorządu technicznego w ciągu roku – to Stowarzyszenie się nie wycofa, o ile jednak potrwa jeszcze lata – wówczas będzie zmuszone wycofać się”<sup>57</sup>.

Prac nad organizacją stowarzyszeń technicznych i samorządu technicznego nie ukończono do końca dwudziestolecia międzywojennego, choć rozpatrzone wiele propozycji i koncepcji<sup>58</sup>. Tymczasem działalność ZPZT powoli zamierała, jego zarząd w latach 1937–1938 rozpatrywał nawet przekształcenie ZPZT w Związek Polskich Zrzeszeń Inżynierskich, co zaakceptowało jedynie 6 stowarzyszeń, a 8 kategorycznie odrzuciło ten pomysł, choć inżynierowie zdecydowanie dominowali w ZPZT. W końcu 1938 r. na ogólną liczbę 4 016 członków w ZPZT przeważali inżynierowie z wykształceniem akademickim – 3 034 osób; do tej grupy należy doliczyć 92 członków z wykształceniem wyższym nietechnicznym, natomiast techników z wykształceniem średnim było 660, z nietechnicznym średnim – 111, wychowanków szkoły Wawelberga i Rotwanda oraz podobnej w Poznaniu – 118 osób. Wobec rozbieżności i kontrowersji zarząd stwierdził, „[...] że Związek PZT – pracując w ciągu wielu lat swojego istnienia nad dziełem konsolidacji nie będzie mógł w obecnych warunkach doprowadzić tej zasadniczej sprawy do pozytywnego zakończenia, uznaje przeto istnienie Związku w obecnej postaci za niecelowe i uważa, że jednym z punktów najbliższego Zjazdu Delegatów musi być punkt o likwidacji Związku, o ile Walne Zebranie inaczej nie zdecyduje”<sup>59</sup>.

Rozmowy podjęte przez władze ZPZT z NOI, NOST i władzami państwowymi nie dały żadnych konkretnych wyników, toteż dwa kolejno następujące po sobie Zjazdy Delegatów ZPZT 20 listopada i 20 grudnia 1938 r. podjęły decyzję

o likwidacji ZPZT, czyniąc swoimi spadkobiercami NOI i NOST. Ostateczny termin likwidacji wyznaczono na 30 września 1939 r.<sup>60</sup>

Mimo widocznego upadku ZPZT w drugiej połowie lat 30., władze STP nie podejmowały żadnych decyzji w sprawie losów własnego stowarzyszenia, choć była ona nader wskazana, albowiem permanentny spadek liczby członków sygnalizował wyraźny kryzys organizacji. W końcu listopada 1937 r. zorganizowano w STP dyskusję na temat, jak to wówczas określano, „organizacji świata technicznego”, przedstawiając i krytycznie analizując koncepcje zaprezentowane przez różne środowiska<sup>61</sup>, podejmując jednocześnie próbę określenia miejsca i roli STP w przyszłej organizacji stowarzyszeń technicznych. Odrzucano pomysły, aby STP przekształcić w nadbudówkę nad wszystkimi organizacjami inżynierskimi lub w organizację jednoczącą wszystkich inżynierów w Polsce, co nawiasem mówiąc było niemożliwe ze względu na istnienie NOI, trudno było bowiem przypuszczać, że ta nowa organizacja dobrowolnie przekaze swoje prerogatywy STP i dokona samolikwidacji.

Sporo zwolenników miał pomysł przekształcenia STP w stowarzyszenie regionalne. „Takim stowarzyszeniem regionalnym, a raczej tu już stołecznym, winno być Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie, tylko charakter jego winien być już nie mieszany, a czysto inżynierski. Winno ono więc jednoczyć wszystkich inżynierów stolicy, niezależnie od gałęzi techniki, w jakiej pracują. Stowarzyszenie takie musi mieć już charakter klubowy i techniczno-naukowy. Na terenie klubowym – towarzyskim spotykałoby się inżynierowie wszystkich gałęzi techniki, co niewątpliwie przyniosłoby dla nich wszystkich ogromną korzyść i znacznie rozszerzyłoby horyzonty każdego z inżynierów, który normalnie jest tylko zasklepiony w swoim fachu i zatracą pogląd na sprawy ogólniejsze. Natomiast na terenie techniczno-naukowym w poszczególnych kołach (sekcjach) umożliwiona byłaby praca czysto fachowa i zawodowa. Koła te (sekcje) fachowe Stowarzyszenia byłyby jednocześnie Oddziałami głównymi (warszawskimi) poszczególnych pionów (związków fachowych), a więc elektryków, drogowców, mechaników itd. i w sprawach fachowych, zawodowych, ogólnych zależne byłyby od nich. W ten sposób zorganizowani inżynierowie stolicy (ew. poszczególnych regionów) tworzyliby właściwą reprezentację stolicy (regionu)”<sup>62</sup>.

Propozycja ta, jak sądzę, zmierzała pośrednio również do przejęcia roli NOI, ponieważ różnica polegałaby jedynie na utworzeniu struktur pośrednich – oddziałów, które władze NOI zaczęły tworzyć już w tym czasie. Poważnym atutem w tym przetargu był okazały gmach STP przy ul. Czackiego. Wersji tej nie udało się zrealizować. W 1938 r. dyskutowano w STP nad sposobem wejścia do NOI<sup>63</sup>. Odrzucano całkowicie pojawiające się pomysły likwidacji STP.

Wszystkie te dyskusje i perturbacje organizacyjne przerwał wybuch II wojny światowej. Wskazują one jednak, że STP nie wykorzystało wielkiej szansy tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Gdyby wówczas działacze STP

wykazali więcej inicjatywy, wyobraźni i myślenia perspektywicznego, a nawiasem mówiąc na tę inicjatywę liczyły inne stowarzyszenia, m.in. nawet lwowskie PTP, mogliby przekształcić STP w luźną federację zrzeszeń fachowych, skupiających inżynierów i techników. Oddając inicjatywę w inne ręce i godząc się na utworzenie ZPZT, stowarzyszenie warszawskie straciło tę szansę, a po kilku latach powstały i umocniły się stowarzyszenia specjalistyczne, często wywodzące się właśnie z kół STP, które nie chciały utracić własnej samodzielności, dzielić się dorobkiem organizacyjnym i naukowym. Dopiero utworzenie NOI było właśnie taką próbą luźnej federacji stowarzyszeń inżynierskich, zastępującą w dużej mierze STP. Można zatem przypuszczać, że w perspektywie kilku lat STP w starej formie organizacyjnej musiałoby ulec zasadniczej reorganizacji lub nawet likwidacji, a jego członkowie znaleźliby się zapewne w NOI i NOST, które po okrzepnięciu organizacyjnym podjęłyby współpracę.

### Przypisy

<sup>1</sup> J. Piłatowicz: „Czasopismo Krakowskiego Towarzystwa Technicznego” w latach 1917–1921. „Prasa Techniczna” 1989 nr 1, s. 23–28.

<sup>2</sup> *Sprawozdanie z pięćdziesięcioletniej działalności Krakowskiego Towarzystwa Technicznego 1877–1927*. Kraków 1927, s. 20–21.

<sup>3</sup> B. Kalabiński: *I Zjazd Techników Polskich (8–10 IX 1882 r.)*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1961 nr 3–4 s. 379–381.

<sup>4</sup> *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1902. Pamiętnik jubileuszowy*. Lwów 1902, s. 22.

<sup>5</sup> B. Kalabiński: *Zjazdy Techników Polskich w latach 1882–1917* [w:] „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Warszawa 1963, Seria D, z. 4 s. 3–47.

<sup>6</sup> Tamże, s. 8; *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa*. Lwów 1927, s. 21.

<sup>7</sup> *Pamiętnik Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich w Warszawie w roku 1917*. Pod red. W. Chrośnińskiego. Warszawa 1917, s. 22–24, 79–81.

<sup>8</sup> Tamże, s. 24.

<sup>9</sup> Tamże, s. 24–25.

<sup>10</sup> *Ze stowarzyszeń*. „Wiadomości Tygodniowe” 1918 nr 30 s. 112, 1919 nr 9 s. 55; *Walne zebranie Stowarzyszenia Techników dnia 25 X 1918 r.* „Wiadomości Tygodniowe” 1918 nr 36 s. 142.

<sup>11</sup> *Sprawy bieżące. Okólnik z dnia 7 I 1919 r. w sprawie stworzenia ogólnopolskiego stowarzyszenia inżynierów*. „Czasopismo Techniczne” (dalej „CzT”) 1919 nr 1 s. 7; ten sam tekst opublikowano w „Wiadomościach Tygodniowych” 1919 nr 3 s. 17.

<sup>12</sup> Tamże, s. 7.

<sup>13</sup> Tamże, s. 7.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Techników za rok 1919*. „PT” 1920 nr 24 s. 121; J. Piłatowicz: *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939*. Cz. II. *Dwudziestolecie międzywojenne*. Warszawa 1993 s. 17.

<sup>15</sup> *Sprawy Towarzystwa*. „Czasopismo Techniczne” 1919 nr 4 s. 30, por. także: nr 3 s. 24; *Sprawozdania i komunikaty*. „Wiadomości Tygodniowe” 1919 nr 3 s. 17–18.

<sup>16</sup> *Sprawy Towarzystwa*. *Sprawozdanie z podróży delegatów Towarzystwa do Warszawy*. „CzT” 1919 nr 5 s. 39.

<sup>17</sup> Tamże, s. 39; 1919 nr 3 s. 24, nr 4 s. 30–31; *Posiedzenie Rady ST d. 21 stycznia r.b.* „Wiadomości Tygodniowe” 1919 nr 6 s. 32; *Sprawozdania i komunikaty*. „Wiadomości Tygodniowe” 1919 nr 7 s. 41.

<sup>18</sup> W podsumowaniu działalności w 1919 r. PTP pisano wprost: „jak dotychczasowe doświadczenia wskazują, że nadzieje pokładane w tej organizacji zawiodły. Jest pożałowania godnym, że inicjatywa naszego Towarzystwa do stworzenia ogólnego zrzeszenia polskich towarzystw technicznych nie przyniosła dotychczas pozytywnych wyników”. *42 sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1919*. „CzT” 1920 nr 6 s. 43.

<sup>19</sup> *Związki i stowarzyszenia techniczne. ST w Warszawie. Protokół Zebrania Walnego w dniu 14 maja 1920 r.* „PT” 1920 nr 24 s. 123.

<sup>20</sup> *44 sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1921*. „CzT” 1922 nr 5 s. 34; *45 sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1922*. „CzT” 1923 nr 6 s. 62; *Sprawy Towarzystwa. Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych*. „CzT” 1922 nr 16 s. 176; *Zrzeszenia techniczne. Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Stowarzyszeń Technicznych we Lwowie d. 11 i 12 VI 1922*. „PT” 1922 nr 29 s. 218; *Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Technicznych*. „Wiadomości Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych” (dalej „WSDPZT”) 1923 nr 1 s. A2–A3; *PTP we Lwowie 1877–1927*, s. 21–22.

<sup>21</sup> *Skrót protokołu III Zjazdu Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w dniach 28–30 IV 1923 w Poznaniu*. „WSDPZT” 1923 nr 8–10 s. B37, por. *Uchwały II Zjazdu Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w dniach 22 i 23 X 1922 roku w Warszawie*. „WSDPZT” 1923 nr 8–10 s. B34–B35. Por. także dyskusję wokół tej sprawy: J. K r a u z e : *Podstawy organizacji techników polskich*. „WSDPZT” 1923 nr 4 s. A17–A21; W. B u l e w s k i : *Zadania zrzeszonych techników wobec racjonalnej organizacji przemysłu*. „WSDPZT” 1923 nr 5 s. A23–A27; J. U r b a n o w i c z : *W sprawie organizacji techników polskich*. „WSDPZT” 1923 nr 6–7 s. A29–A32; *Uwagi redakcji do artykułu inż. J. Urbanowicza*. „WSDPZT” 1923 nr 6–7 s. A32–A33.

<sup>22</sup> J. E b e r h a r d t : *W sprawie Zjazdu Techników Polskich*. „PT” 1922 nr 21 s. 143–144; *Kronika. Ogólny Zjazd Techników Polskich*. „PT” 1923 nr 7 s. 64; *Pierwszy Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych*. „PT” 1923 nr 41–42 s. 425–429.

<sup>23</sup> M. N i e b i e s z c z a ń s k i : *Pięciolecie ZPIK*. „Inżynier Kolejowy” 1925 nr 4 s. 96; *Sprawy Towarzystwa. Protokół Walnego Zgromadzenia PTP w dniu 9 IV 1924 r.* „CzT” 1924 nr 19 s. 248.

<sup>24</sup> *Skrót protokołu VI Zjazdu Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych w dniach 20–22 VI 1924 r. w Katowicach*. „WSDPZT” 1924 nr 4–6 s. B28–B33; *Sprawy Towarzystwa*. „CzT” 1924 nr 13 s. 158–160; K. M r o z o w s k i : *Główne kierunki działalności polskich stowarzyszeń technicznych w latach 1918–1939*. Warszawa 1983 (Wyd. Muzeum Techniki) s. 13–16.

<sup>25</sup> Statut ZPZT. „Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych” (dalej „WZPZT”) 1925 nr 1–2 s. B1–B6.

<sup>26</sup> Protokół 1-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniach 25–27 IV 1925 r. „WZPZT” 1925 nr 1–2 s. B7.

<sup>27</sup> Historia Związku za okres X-lecia. „WZPZT” 1929 nr 6 s. B29–B42; Sprawozdanie ZPZT za rok 1933. „WZPZT i Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych” (dalej „WZPZT i ZPCzTiZ”) 1934 nr 2 s. A24.

<sup>28</sup> E. Pietraszkiewicz: *Z życia stowarzyszeń technicznych*. „Mechanik” 1921 nr 3 s. 52.

<sup>29</sup> Tamże, s. 52.

<sup>30</sup> Najbliższe zadania stowarzyszeń technicznych. „PT” 1921 nr 40 s. 252.

<sup>31</sup> Cz. Mikulski: *O naszych stowarzyszeniach technicznych*. „PT” 1923 nr 11 s. 102.

<sup>32</sup> Tamże, s. 103. Por. także na ten temat: H. Mierzejewski: *Stan i zadania stowarzyszeń technicznych*. „PT” 1929 nr 4–5 s. 212–213.

<sup>33</sup> S. Jezierski: *Inżynierowie elektrycy na tle konsolidacji stanu inżynierskiego w Polsce*. „Biuletyn Związku Polskich Inżynierów Elektryków” (dalej „Biuletyn ZPIE”) 1937 nr 12–13 s. 2.

<sup>34</sup> S.J. Okolski: *Przyszłe zadania Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie*. „PT” 1924 nr 5 s. 78–80.

<sup>35</sup> Cz. Mikulski: *O naszych stowarzyszeniach technicznych ...*, s. 103.

<sup>36</sup> Tamże, s. 104; C. M. [Mikulski]: *Stan dzisiejszy i drogi rozwoju Stowarzyszenia Techników w Warszawie*. „PT” 1924 nr 50 s. 565.

<sup>37</sup> J. Piłatowicz: *SIMP w XX-leciu międzywojennym (1926–1939)*. Warszawa 1993; J. Piłatowicz: *Henryk Mierzejewski (1881–1929). Działacz polityczny, inżynier, naukowiec, dydaktyk, założyciel i pierwszy prezes SIMP*. Warszawa 1996.

<sup>38</sup> Protokół I Zjazdu Delegatów ZPZT w dniach 25–27 IV 1925. „WZPZT” 1925 nr 1–2 s. B7–B12; *Ze stowarzyszeń technicznych. ST w Warszawie*. „PT” 1925 nr 8 s. 132.

<sup>39</sup> *Sprawy Towarzystwa. Protokół Walnego Zgromadzenia członków PTP w dniu 20 III 1929 r.* „CzT” 1929 nr 18 s. 292.

<sup>40</sup> Protokół IV Zjazdu Delegatów ZPZT w Bydgoszczy w dniach 25–26 IX 1926 r. „WZPZT” 1926 nr 10–11 s. B98.

<sup>41</sup> Projekt statutu Polskiego Towarzystwa Technicznego, „WZPZT” 1926 nr 7–9 s. B70–B71; *Sprawozdanie ZPZT za rok 1926*, tamże, 1927 nr 5 s. B44; *Protokół VIII-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniach 25–26 XI 1928 r. w Radomiu*, tamże, 1928 nr 11–12 s. B87; *Statut Polskiego Towarzystwa Technicznego*, tamże, 1929 nr 3–4 s. 22–29; *Projekt zmiany statutu*, tamże, 1929 nr 3–4 s. 3–7; *Protokół X-go Zjazdu Delegatów ZPZT*, tamże, 1929 nr 12 s. B97–B98; *Odbicie życia organizacyjnego stowarzyszeń zrzeszonych na łamach „WZPZT i ZPCzTiZ”*, tamże, 1933 nr 1 s. A2–A3.

<sup>42</sup> *O współpracę polskich stowarzyszeń inżynierskich*. „Wiadomości SIMP” 1935 nr 2 s. 104–105.

<sup>43</sup> H. Mierzejewski, *Stan i zadania stowarzyszeń technicznych*. „PT” 1929 nr 4–5 s. 214.

<sup>44</sup> *Protokół XIII Zjazdu Delegatów ZPZT odbytego w dniu 20 VI 1931 r. w Warszawie.* „WZPZT i ZPCzTiZ” 1931 nr 25 s. A79. Por. także: *Sprawozdanie ZPZT za rok 1929*, tamże, 1930 nr 23 s. A106–A107; *Protokół XI-go Zjazdu Delegatów ZPZT w Warszawie 14 VI 1930 r.*, tamże, 1930 nr 35–36 s. A150–156; *Protokół XII-go Zjazdu Delegatów ZPZT odbytego w dniach 25–26 X 1930 r. we Lwowie*, tamże, 1930 nr 43–45 s. A165–A186; *Sprawozdanie ZPZT za rok 1930*, tamże, 1931 nr 22 s. A61–A62; *Sprawozdanie ZPZT za rok 1931*, tamże, 1932 nr 9 s. A49; *Protokół XV Zjazdu Delegatów ZPZT odbytego 8–9 IV 1933 r. w Krakowie*, tamże, 1933 nr 2 s. A36–A42.

<sup>45</sup> S. K o r t y l e w s k i : *O izbach inżynierskich.* „Technolog” 1934 nr 1 s. 17.

<sup>46</sup> R. S z r a m k i e w i c z : *Ostatnie półrocze w świecie technicznym a nasze zadanie na przyszłość.* „Technolog” 1936 nr 4 s. 42–43.

<sup>47</sup> *Sprawy Towarzystwa. Protokół Walnego Zgromadzenia PTP z dnia 26 III 1930 r.* „CzT” 1930 nr 20 s. 383; *Odezwa Wydziału Głównego do członków*, tamże, 1932 nr 9 s. 137, nr 11 s. 184; *Od redakcji*, „WZPZT i ZPCzTiZ” 1931 nr 20 s. C20; L. C i e c h a n o w i c z , Z. M a r y n o w s k i : *W sprawie zatrudnienia bezrobotnych sił technicznych*, tamże, 1932 nr 20 s. A133–A137; *Memoriał w sprawie zatrudnienia bezrobotnych inżynierów i techników*, tamże, 1934 nr 1 s. A1–A3; *Odezwa PTP we Lwowie do kolegów inżynierów*, „CzT” 1934 nr 18 s. 281; *Życie STP w Warszawie*, „PT” 1937 nr 25 s. 897; J. P i ł a t o w i c z : *Stowarzyszenie Techników Polskich w Warszawie 1898–1939. Cz. II. Dwudziestolecie międzywojenne ...*, s. 17.

<sup>48</sup> W. M o s z y ń s k i : *Ku nowym formom ustrojowym stowarzyszeń technicznych.* „Nowiny Techniczne” 1933 nr 1 s. 1–5.

<sup>49</sup> J. K r a u z e : *Projekt uporządkowania tytułów, organizacji i pism technicznych.* „Nowiny Techniczne” 1933 nr 6 s. 23–25.

<sup>50</sup> *Statut Federacji Inżynierów R.P. Warszawa 1933 s. 112; Sprawy Towarzystwa. Protokoły posiedzeń Wydziału Głównego PTP z dnia 2 VII 1934 r., 21 I 1935 r., 4 III 1935 r., 8 IV 1935 r.* „CzT” 1934 nr 21 s. 344, 1935 nr 6 s. 108, nr 8 s. 136, nr 13 s. 268; *Sprawy Towarzystwa. Protokół Walnego Zgromadzenia Członków PTP we Lwowie odbytego dnia 22 V 1935 r.* „CzT” 1935 nr 15–16 s. 307; *Z działalności SIMP.* „Wiadomości SIMP” 1934 nr 1–4 s. 4–5; *O współpracę polskich stowarzyszeń inżynierskich*, tamże, 1935 nr 2 s. 104–105; *NOI*, tamże, 1935 nr 12 s. 115–116. Prezes PTP konstatawał materializację działań młodych inżynierów, niechętnie podejmujących pracę społeczną: „Gdy zachęcamy młodych kolegów do przystąpienia do Towarzystwa słyszymy nieraz to niespodziewane i nieco dziwne zapytanie: Co ja będę miał z należenia do Towarzystwa? Na to pytanie stanowi odpowiedź sam fakt należenia do naszego Towarzystwa całego legionu zasłużonych w pracy zawodowej osiwiiałych kolegów przez przeciąg ich życia, a gdybyśmy się zwrócili do nich z tym pytaniem, wiemy naprzód, jakby ich odpowiedź opiewała. Nie należy pytać, co wstępujący członek ma z należenia do Towarzystwa, lecz trzeba pytać, co będzie miała z tego polska nauka, postęp techniki w Polsce, dobro państwa i społeczeństwa. [...] Przyczyny rozbieżności zapatrywań między najstarszą generacją, reprezentowaną legionem seniorów a zastępem młodszych, można także tłumaczyć jako objaw charakterystyczny dla obecnych czasów i nowych prądów. W dawnym pokoleniu żyje, jak to dowodzą przytoczone fakty pewien idealizm

i panują podniosłe hasła pracy dla dobra publicznego". *Sprawy Towarzystwa. Protokół Walnego Zgromadzenia Członków PTP we Lwowie odbytego dnia 22 V 1935 r.* „CzT” 1935 nr 15–16 s. 305–306. Natomiast w Związku Inżynierów Chemików R.P. zaobserwowano, że wielu inżynierów chemików wstępowało do Związku wówczas gdy nie mogli znaleźć pracy. *Sprawozdanie z V Zjazdu Delegatów Związku Inżynierów Chemików R.P.* „Wiadomości Związku Inżynierów Chemików R.P.” (dodatek do „Przemyślu Chemicznego”) 1936 nr 6–7 s. 164.

<sup>51</sup> R. S z r a m k i e w i c z , dz.cyt., s. 43; *Sprawy organizacyjne.* „Biuletyn Koła Inżynierów Dróg i Mostów przy STP w Warszawie” (dodatek do „PT”) 1935 nr 16 s. 525–526; *Życia towarzystw technicznych.* „Technik” 1935 nr 4 s. 150–151, nr 8 s. 289.

<sup>52</sup> Szerzej na temat NOI por.: J. P i ł a t o w i c z : *Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1935–1939.* Warszawa 1990; J. P i ł a t o w i c z : *Kadra inżynierska w II Rzeczypospolitej.* Siedlce 1994 s. 94. Wyłącznie inżynierski charakter NOI wzbudził ostrą krytykę ze strony części techników; jeden z nich stwierdzał: „NOI, mimo różnych oficjalnych deklaracji, jest organizacją antydemokratyczną, dążącą do ustawowego zapewnienia stanowić inżynierów przywilejów w państwie naszym ze szkodą obywateli innych stanów”. R. S z r a m k i e w i c z , dz.cyt., s. 44.

<sup>53</sup> J. P i ł a t o w i c z : *SIMP w XX-leciu międzywojennym ...*, s. 31–33. Szczególnie antysemicki charakter miało Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików. Por. *Nowe hasła wśród inteligencji zawodowej.* „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935 nr 163b s. 7.

<sup>54</sup> *Co słyhać w NOI.* „Technik Polski” 1939 nr 6 s. 3; *Sprawozdanie Zarządu Głównego ZPIE z działalności w roku 1938/39.* „Biuletyn ZPIE” 1939 nr 22 s. 2; *61 sprawozdanie Wydziału Głównego PTP we Lwowie za rok 1938.* „CzT” 1939 nr 5 s. 62.

<sup>55</sup> *Projekt ustawy Stowarzyszenia Inżynierów w Warszawie.* Warszawa 1926 s. 1–16; *Życie Stowarzyszenia.* „Biuletyn Stowarzyszenia Inżynierów w Warszawie” 1930 nr 1 s. 1, nr 2 s. 1; *Kalendarz Techniczny na rok 1939* (Wydawnictwo Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Politechniki Warszawskiej) s. 255–262; *Towarzystwo i instytucje naukowe, popularno-naukowe, techniczne, popierające naukę; organizacje zawodowe pracowników naukowych w Polsce,* „Nauka Polska” t. XII (1930) s. 298; Centralne Archiwum Wojskowe, Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych (1927–1939), sygn. 28, *Notatka Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V z 15 X 1932 r.*; L. H a s s : *Organizacje zawodowe w Polsce 1918–1939.* (Informator). Warszawa 1963.

<sup>56</sup> K. M r o z o w s k i : *Zapomniany Kongres Techników.* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1977 nr 2 s. 287–293; P. K r z y ż a n e k : *Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Techników Rzeczypospolitej Polskiej w: Słownik polskich towarzystw naukowych.* Pod red. B. S o r d y ł o w e j . Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1990, t. II, cz. 1 s. 294–295.

<sup>57</sup> *Protokół XXI-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniu 7 III 1937 r. w Warszawie.* „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ” 1937 nr 2 s. 4, 6.

<sup>58</sup> J. P i ł a t o w i c z : *Naczelna Organizacja Inżynierów ...*, s. 48–61.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie ZPZT za rok 1937/38.* „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ” 1938 nr 1 s. 4.



<sup>60</sup> *Zawiadomienie Zarządu ZPZT. „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ” 1938/39 nr 2 s. 3–5; Protokół XXIII-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniu 20 XI 1938 r. w Warszawie, tamże, s. 11–14.*

<sup>61</sup> *A. K a m i e ń s k i : Organizacja świata inżynierskiego. „PT” 1938 nr 1–2 s. 7–12; W. G ą s s o w s k i : Organizacja świata technicznego według projektu NOI. „PT” 1938 nr 1–2 s. 13–15; Okólnik Zarządu ZPZT. „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ” 1937 nr 3 s. 1–12.*

<sup>62</sup> *J. R ó ż ą ń s k i : Rola i miejsce STP w Warszawie w przyszłej organizacji świata inżynierskiego w Polsce. „PT” 1938 nr 1–2 s. 16, por. także s. 15, 17.*

<sup>63</sup> *Protokół XXIII-go Zjazdu Delegatów ZPZT w dniu 20 XI 1938 r. w Warszawie. „Wiadomości ZPZT i ZPCzTiZ” 1938/39 nr 2 s. 11.*

*Recenzent: prof. dr hab. Stefan Zamecki*

*Józef Piłatowicz*

#### TECHNICAL ASSOCIATIONS BETWEEN THE WARS (1918–1939): DISPUTES CONCERNING ORGANIZATION AND AREAS OF ACTIVITY

After Poland regained independence in 1918, all kinds of public associations could develop freely. The associations that began to form coalesced according to various criteria: the level of education, specialization, territorial range (town, province, region), and membership of ethnic minority. Altogether, in the period of twenty years between the two world wars, over one hundred technical associations were active, often for only a very short period, and thus there appeared the need to embark on collaboration and to coordinate the activities of the particular associations.

Attempts to embark on collaboration dated back to the First Congress of Polish Technicians, which had been held in Cracow [Kraków] in 1882, but the structures appointed to deal with task at successive congresses were not able to do much, practically restricting themselves to organizing the congresses. Soon after the regaining of independence, discussion started anew on how Polish technical associations should be organized, with the idea that there should be an umbrella organization in the form of a national union of such associations, but there soon appeared divergences of views, mainly between associations which grouped only qualified engineers and those that united both engineers and technicians. In 1924 a compromise was reached with the establishment of a Polish Union of Technical Association [Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych], which in 1934 had a membership of 7000 in 31 associations.

However, spurred by young mechanic engineers, the debate soon reopened again, this time relating not only to organizational matters, but also the areas of activity of the associations. Some engineers, for instance the mechanic engineers, accused the associations of focussing on social activity and demanded that their activities be reoriented, as was the case of similar associations in America, towards advanced technical and scientific work, appropriate for the level of engineers. One consequence of such views was

the establishment of an Association of Polish Mechanic Engineers (*Stowaryszszenie Inżynierów Mechaników Polskich*) in 1926, and the Chief Organization of the Engineers of the Republic of Poland (*NOI – Naczelna Organizacji Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej*) in 1935. The latter soon (in 1938) united 15 organizations with a total membership of 5,500, which constituted ca. 38% of all engineers, whose number is estimated at around 14,500. The greatest success of NOI was that it organized the First Polish Congress of Engineers in Lwów (12–14 September 1937), at which 88 papers were presented, later published in seven copious volumes.

In response to the formation of NOI, technicians' associations agreed in December 1935 to set up a Chief Organization of Technicians' Associations (*Naczelna Organizacja Stowarzyszeń Techników Rzeczypospolitej Polskiej*). At the time of the organization's constitutional congress, which was held on 25 October 1936, it comprised more than a dozen technicians' associations with over 10,000 members in total.

Thus the final outcome of the debate on the way that technical associations should be organized was that there appeared two loosely federated national unions, organized according to the educational status of their members and their specialization.

